Nr. 93. w Wtorek dnia 22. Kwietnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 21. Kwietn. wieczorem. — W tej chwili odbieramy wiadomości z Nowego Jorku z d. 9., o walnej bitwie stoczonej między unionistami i konfederatami pod Koryntem. Konfederaci pod wodzą Beauregarda i Johnstona uderzyli na unionistów i odnieśli z początku pewne korzyści. Unioniści otrzymali posiłki i zmusili konfederatów do odwrotu do Koryntu. Strata unionistów wynosi 20,000, konfederatów 35,000. Jenerał Jonston poległ, jenerał Beauregard ranny. Wyspa nr. 10 dostała się w ręce unionistów.

Wiedeń, 21. Kwietnia. — Z Mostaru donoszą Turcy pod d. 19. b. m., że w bitwie sześciogodzinnej w d. 16. b. m stoczonej pod Dugą, poległo Czarnogórców i powstańców 630. Turcy stracili 353 w poległych i 77 rannych, tudzież mnóstwo prowiantu i amunicyi Ubito im 21 oficerów. Wedle czarnogórskich doniesień utracili Turcy w poległych i rannych 2500 ludzi. Wojska tureckie pod Derwiszem baszą zgromadzają się wraz z nadesłanemi mu w pomoc batalionami pod Krstaczem i sposobią się do nowego boju.

Donai, 21. Kwietnia. — Wyrok w sprawie Miresa wypadł uwalniający. Mires został wypuszczony na wolność. Odbyła się manifestacya na rzecz jego.

Ateny, 20. Kwietnia. — Królewskie wojska weszły do fortecy Nauplii. Prawny porządek niezwłocznie przywrócono.

Berlin, 20 Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać porucznikowi Hensoltowi przy zakładzie artyleryi w Torgawie order orla czerwonego 4 klasy, a zamianowaó sędziów powiatowych Kunkla w Krotoszynie, Hahna w Poznaniu, Ziołeckiego w Kościanie, Grafa w Wolsztynie, Temme w Sremie i Krausego w Ostrowie, radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 19 Kwietnia. — Gazeta wrocławska pisze: rychlej, aniżeli sobie życzono, zapadło postanowienie w kwestyi wojskowéj. W ustępstwie co do dodatku podatkowego, o którem dowiedzieliśmy się z królewskiego rozporządzenia, leży pewność, że stanowczo odrzucona jest dwuletnia służba w wojsku, acz mieliśmy ważne powody, do spodziewania się rzeczy przeciwnej. Jak się zdaje, sprawę tę rozstrzygnął gabinet wojskowy. Jakkolwiek zobowiązano członków komisyi wojskowej, ażeby dochowali tajemnicy, jednakowoż wyszły na jaw główne zarysy obrad a mianowicie co do dwuletniej służby, którą na przypadek odrzucenia, miałyby zastąpić udzielane na wielkie rozmiary urlopy, któreby wyrównały dwuletnią służbę. Zdanie to pochwalonem zostało w sferze najwyższej, zwłaszcza że uważano za bardzo szkodliwe, gdyby się manewra na wielką skalę nieodbywały. Zachodzi przecie wątpliwość, czyli stanowisko reprezentacyi ludowej do kwestyi wojskowej zmieni się po zniesieniu dodatku podatkowego. Z tego powodu koła rządowe pokładają nadzieję pod tym względem w średnim stronnictwie i spodziewają się, że to po sobie mieć będą. Tym końcem znoszą się członkowie znakomici rządu, z naczelnikami stronnictwa konstytucyjnego. Tutejsi konstytucyjni postanowili nagle jako skupiona falanga podczas wyborów wystąpić, a więc głosować zupełnie oddzielnie od stronnictwa postępowego.

Królestwo Polskie.

Komisya rządowa spraw wewnętrznych, podaje do wiadomości osób interesowanych, że na zasadzie decyzyi rady administracyjnej Królestwa, objawionej przez wypis z protokułu jej posiedzenia d. 7 Marca r. b., wybory członków do nowotworzących się rad miejskich: w Łowiczu, Wieluniu, Hrubieszowie i Kalwaryi odbywać się będą w d. 30 Kwietnia r. b.

— Doniesienia z Warszawy nie przynoszą nic nowego. Niezmienny stan wojenny, niezmienna ciągle arbitralność policyjno-wojskowa, która się objawiła w wyroku wydanym na 15 osób aresztowanych 10 t. m. przy wyjściu z kościoła. Spodziewają się jednak ich ułaskawienia w skutek wstawienia się ks. arcybiskupa Felińskiego. Dzienniki warszawskie z 17 t. m. nie zawierają nic ważnego.

— Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Polskiego. Z Bożej łaski My Aleksander II. cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książe finlandzki itd. W rozwinięciu art. 5. i 6. ukazu Naszego z daty 26. Marca 1861, na przedstawienie p. o. namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, postanowiliśmy i stanowimy następującą organizacyę komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Tytuł I. Skład komisyi.

Art. 1. Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego składa się: 1) z dyrektora głównego prezydującego; 2) z dwóch dyrektorów kierujących wydziałami wyznań i oświecenia; 3) zarządzającego sprawami wyznania grecko-unickiego, których kierunek prowadzony być ma oddzielnie od spraw innych wyznań; 4) dyrektora kancelaryi komisyi; 5) z dwóch wice-dyrektorów wydziałów a nadto członków niestałych; 6) z trzech członków rady duchownej rzymsko-katolickiej; 7) z członków innych wyznań chrześciańskich, po jednym z każdego, to jest: z prawosławnego, grecko-unickiego, ewangelicko-augsburgskiego i reformowanego; 8) z sześciu członków honorowych oddzielnie przez nas powołanych; 9) z dwóch wizytatorów szkół.

Art. 2. Przy komisyi będą: 1) rada duchowna rzymsko-katolicka; 2) rada wychowania.

Art. 3. Członkowie w art. 1 pozycyi 7 wymienieni, są: 1) z wyznania prawosławnego, duchowny przez arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego wybrany i przez namiestnika królewskiego zatwierdzony. 2) z wyznania grecko-unickiego, duchowny asesor referent przez biskupa grecko-unickiego lub administratora dyecezyi chełmskiej, wspólnie z jego kapitułą, co 4 lata bez żadnej czasu przerwy wybierany, a przez radę administracyjną na przedstawienie komisyi rządowej zatwierdzony. 3) z wyznań ewangelickich, prezesi właściwych konsystorzy: augsburgskiego i reformowanego. W jaki sposób wyznanie mojżeszowe reprezentowane będzie w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przepisze mająca się przez Nas postanowić organizacya zarządu konsystoryalnego tegoż wyznania w Naszem Królestwie Polskiem.

Art. 4. Odpowiednią liczbę urzędników potrzebnych do prac biurowych i korespondencyj etat przez nas zatwierdzony oznacza.

Tytuł II. Podział czynności.

Art. 5. Sprawy dotyczące instytucyj, pod zawiadywaniem komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publiczn. zostających, dzielą się pomiędzy dwa wydziały: wyznań i oświecenia, zarząd spraw grecko-unickich, tudzież kancelaryę obu wydziałom i powyższemu zarządowi wspólną.

Art. 6. Każdy wydział zostaje pod kierunkiem dyrektora wydziału a zarząd spraw grecko-unickich pod kierunkiem osobnego urzędnika, który przedstawiając interesa tego zarządu dotyczące, zasiada w komisyi w charakterze członka jej z głosem równym, jak dyrektorowie wydziałów. Każdy dyrektor wydziału mieć będzie do pomocy wicedyrektora, a zarządzający sprawami grecko-unickiemi, duchownego grecko-unickiego asesora, który jak w art. 3cim postanowiono, jest także członkiem komisyi lecz z głosem doradczym. Wydziały i zarząd grecko-unicki mieć będą potrzebną według etatu liczbę urzędników i oficyalistów. Dyrektor kancelaryi zawiaduje ogólną dla wydziałów i zarządu kancelaryą.

Art. 7. W wydziałach i kancelaryi przygotowują się wszelkie sprawy, celem przedstawienia ich pod rozstrzygnięcie komisyi rządowej, lub załatwiają się wprost w wydziale. Również odbierają się raporta i przedstawienia sekcyi wyznań i oświecenia w rządach gubernialnych, i wydają się tymże stosowne zarządzenia.

Art. 8. Do wydziału wyznań należą sprawy następujące:

1. Przedstawianie kandydatów na wyższe godności duchowne, od nominacyi władzy wyższej zależne, mianowanie lub zatwierdzanie na różne niższe urzędy i posady duchowne, przedstawianych lub przeznaczanych przez właściwe władze, albo wybieranych stosownie do ustaw każdego wyznania.

2. Opinia o duchownych przez wydział oświecenia powołać się mających na profesorów nauk teologicznych i nauczycieli religii w szkołach rządowych, oraz na sędziów pokoju, opiekunów szkół elementarnych,

a także duchownych, zapraszanych na członków rad szpitalnych, przez radę główną zakładów dobroczynnych.

3. Opinia nad programatami szkólnemi do wykładu nauk teologicznych i religijnych służącemi.

4. Zaopatrywanie w dożywotnie wsparcia czyli pensye, duchownych długoletnią służbą, wiekiem lub kalectwem pozbawionych możności wykonywania obowiązków parafialnych.

5. Sprawdzanie i załatwianie wszelkich zażaleń przeciw duchownym zanoszonych, oraz kwalifikowanie duchownych do odpowiedzialności na drodze sądowej za przestępstwa prawem karnem przewidziane, a popełnione w wykonywaniu obowiązków do ich powołania przywiązanych.

6. Korespondencya i pośrednictwo w stosunkach duchowieństwa rzymsko-katolickiego ze stolicą apostolską i jeneralnymi przełożonymi zakonów stosownie do istniejącego obecnie porządku.

7. Rozpoznawanie wszelkich pism, książek i artykułów w przedmiotach religijnych, do druku podawanych i przez władze właściwe nadsyłanych, tudzież rycin i wszelkich wyobrażeń czci religijnej, czyto wyrabianych w kraju lub z zagranicy sprowadzanych, dla wyrzeczenia czy nie sprzeciwiają się religii i czy mogą być do użytku publicznego dozwolone.

8. Czuwanie nad wolnością wyznań i załatwianie kolizyj między niemi zajść mogących.

9. Erygowanie i uposażanie nowych lub podział, albo łączenie dawnych parafij, gmin i okręgów religijnych.

10. Zamiana i spory o dziesięcinę i inne daniny duchowieństwu należne.

11. Kierunek interesów, tyczących się dochodzenia, obrony lub zapezpieczenia funduszów, praw i realności instytutów duchownych.

12. Akceptacya w dotychczasowym porządku, windykacya i ubezpieczenie legatów pobożnych, oraz darowizn na rzecz kościołów i duchowieństwa czynionych.

13. Zamiana gruntów kościelnych na prywatne, rządowe lub instytutowe, oraz czasowe, długoletnie i wieczyste onych wydzierzawianie.

14. Budowa nowych i reparacya dawnych kościołów, kaplic, klasztorów, domów modlitwy i innych wszelkich zabudowań do duchowieństwa należących.

15. Urządzanie cmentarzy grzebalnych i domów przedpogrzebowych.

16. Nabywanie i sprzedaż własności duchownych.

17. Pilnowanie egzekucyi należności duchowieństwu przypadających.

18. Windykacya ¼ części pozostałości po beneficyatach zmarłych wyznania rzymsko-katolickiego, na fundusz reparacyj kościołów.

19. Dozór nad wpływami funduszu interkalarnego, z czasów wakujących beneficyów.

20. Korespodencye z władzami co do lokacyi funduszów duchownych, a także z bankiem co do tych, które na lokacye lub czasowo w depozycie lub czasowo w depozycie złożone w nim zostały.

21. W ogólności czuwanie nad całością majątku duchownego wszelkich wyznań, kontrola onego, zatwierdzanie spisów majątków duchownych i projekta uposażenia duchowieństwa.

22. Wykonywanie wszelkich postanowień rządu, względem kościołów i duchowieństwa wydanych i w Królestwie obowiązujących.

23. Projektowanie nowych urządzeń w przedmiotach tym artykułem objętych, w miarę zachodzącej potrzeby.

24. Układanie corocznego projektu do etatu duchowieństwa, dla wniesienia go do ogólnego budżetu Królestwa.

25. Wypłata kompetencyi i innych należności budżetem dla duchowieństwa oznaczonych.

26. Mianowanie i uwalnianie urzędników od wydziału wyznań zależących, w porządku ogólnemi przepisami wskazanym, i rozpoznawanie, oraz załatwianie zażaleń przeciwko nim wnoszonych.

27. Sprawozdanie roczne z działań wydziału wyznań. (d. c. n.)

— Rozkaz do zarządu cywilnego Królestwa Polskiego. W Warszawie 2. (14.) Kwietnia 1862 r.

I. Przez Najwyższe rozkazy JCKMości

d. 9. Lutego 1862 r.

Zasiadający w warszawskich departamentach rządzącego senatu, senator liczący się w artyleryi polnej pieszej jenerał lejtnant Sobolew 2gi posunięty na jenerała artyleryi z uwolnieniem dla słabości zdrowia od służby, z mundurem i całkowitą pobieraną pensyą.

II. Przez postanowienia p. o. namiestnika Królestwa.

W kancelaryi namiestnika Królestwa. — Mianowany. Dyrektor kancelaryi inspektorskiego departamentu ministerstwa wojny, radca kolegialny Włodzimierz Pfelkie dyrektorem kancelaryi namiestnika.

III. Przez postanowienia rady administracyjnej.

W Wydziale komisyi rządowej spraw wewnętrznych. — Otrzymali urlop za granicę. Nadzorca więzienia w Sandomierzu, Jakób Radomiński i urzędnik do pisma w rządzie gubernialnym warszawskim, Stanisław Barchwitz na miesięcy trzy i naczelny lekarz szpitala ś. Jana Bożego w Warszawie, doktór medycyny Krysiński na miesięcy 4.

IV. Przez rozporządzenia komisyi rządowych i władz oddzielnych.

W wydziale komisyi rządowej przychodów i skarbu. — Mianowani. Referent wydziału kontroli komisyi rządowej przychodów i skarbu Aleksander Mianowski, starszym referentem tegoż wydziału; kontroler wydziału kontroli komisyi rządowej przychodów i skarbu Jan Jankowski, referentem tamże, buchalter wydziału kontroli Józef Nowakowski kontrolem tamże, sekretarz wydziału kontroli Adam Modzelewski, buchalterem tamże; rachmistrz starszy wydziału kontroli komisyi rządowej przychodów i skarbu Jan Zabiński, sekretarzem tegoż wydziału; rachmistrz starszy wydziału skarbowego w rządzie gubernialnym lubelskim Roman Paszkowski, rachmistrzem starszym w wydziale kontroli komisyi rządowej przychodów i skarbu; pomocnik kontrolera skarbowego powiatu łęczyckiego Tadeusz Szymborski, kontrolerem skarbowym okręgu stanisławowskiego; rachmistrzem kontroli skarbowej w rządzie gubernialnym warszawskim Eugeniusz Racięcki, pomocnikiem kontrolera skarbowego powiatu łęczyckiego; p. o. referenta wydziału dóbr i lasów w komisyi rządowej przychodów i skarbu Franciszek Nestorowicz, starszym referentem tegoż wydziału; spadły z etatu dyetaryusz wydziału górnictwa Jan Sikorski dozorcą wagi przy szlachtuzie w Warszawie.

Przeniesieni. — Na własne żądanie: kontroler skarbowy okręgu kraśnickiego Aleksander Pomianowski, na rachmistrza starszego sekcyi skarbowej w rządzie gubernialnym lubelskim; rachmistrz starszy sekcyi skarbowej tegoż rządu gubernialnego Mikołaj Władziński na kontrolera skarbowego okręgu kraśnickiego; rachmistrz starszy sekcyi skarbowej w rządzie gubernialnym augustowskim Józef Bobrowski, na rachmistrza młodszego takiejże sekcyi w rządzie gubernialnym warszawskim; rachmistrz młodszy sekcyi skarbowej tegoż rządu gubernialnego Feliks Iwanicki, na rachmistrza starszego takiejże sekcyi w rządzie gubernialnym augustowskim.

Uwolniony od służby. — Z powodu wysłużenia emerytury: rewizor skarbowy okręgu stanisławowskiego Wiktor Obyrn.

Zmarli wykreśleni zostają z listy urzędników; rachmistrz banku polskiego Leon Morawski i dozorca wagi przy szlachtuzie w Warszawie Józef Filipkowski.

P. o. namiestnika, jen. adjutant Lüders.

Rosya.

W całej Rosyi znaczne wrażenie robi sprawa twerska, która coraz większy rozmiar przybiera. Wiedzą czytelnicy nasi o aresztowaniu owých 13tu twerskich sędziów pokoju którzy oświadczyli, iż według dotychczasowej niedostatecznéj ustawy nie mogą sprawy włościańskiej załatwić, znają także czytelnicy szlachetny prawdziwie adres szlachty twerskiej, która oświadczając również swe zdanie o niedostateczności tej ustawy, żądała rzeczywistej wolnoóci dla włościan, równości praw dla wszystkich i udzialu narodu w rządzie. Otóż teraz cała ta szlachta twerska wystąpiła z protestacyą przeciw uwięzieniu owych 13tu sędziów pokoju. W ogóle usposobienie szlachty rosyjskiej, a szczególniej w guberniach około Moskwy, Tweru i Kurska, jak również mieszczaństwa w tych okolicach jest coraz niechętniejsze rządowi i coraz głośniej żądają tam zmiany systemu. Dla uspokojenia rozpuszczają o reformie rady państwa i zmianie jej w zgromadzenie w połowie z wyborów powstałe, jak to donieśliśmy; zresztą może istotnie zamyślają o przeprowadzeniu takiej reformy.

Francya.

Paryż, 18. Kwietnia. — Mowa Rouhera przy rozdawaniu nagród rolniczych w Poissy, większe uczyniła wrażenie po departamentach, niż w Paryżu. Rouher chwalił politykę handlową cesarza, wskazywał niestósowność mieszania się rządu w opiekowanie się handlem, bo taka opieka osłabia wolność, denerwuje indywidualne działanie i czyni rząd w oczach nierozsądnych odpowiedzialnym za wszystko, co nawet w jego mocy się nie znajduje. Kiedy jedni chcą wysokich cen zbożowych, drudzy taniego chleba, czyli może państwo uwzględnić oba żądania? Czyli wówczas niepostąpi sobie najlepiej gdy pozwoli, aby stosunek między obu stronami sam się uregulował i wyrzecze się roli opatrznej, która w końcu zawodzi. Na wystawie tej trzymali prym Anglicy, a szczególniej co do bydła i owiec. Natomiast trzoda chlewna angielska nic nieprzedstawiała nadzwyczajnego, Francuzi zaś nią celowali. Anglicy też po większej części odebrali nagrody. Polityka tymczasem wysoka przespała się podczas świąt wielkanocnych, bo też nie było nic nadzwyczajnego do odrobienia. Jak się zdaje, drobne rzeczy w Europie, jeszcze się nie wyrobiły na większe i dla tego nie pobudziły wielkich szczupaków, do ugania się za tłustemi karpiami, które w błocie nieczynności znów zaczynają zapadać na zdrowiu.

(Kor. Cz.) Lord Palmerston w d. 5 b. m. w sprawie polskiej przemówił w sposób godny ministra angielskiego i naprawił usterki i niedostatki mowy hrabiego Russella z posiedzenia poprzedniego izby panów. Wśród dzisiejszych okoliczności pierwszy minister nic więcej powiedzieć nie mógł. Obszerna mowa jego była starannie obmyślona i pięknie powiedziana. Ocenienie narodu polskiego chlubnie i gorącemi wyrażone słowy, a porównanie narodowości jego do płaszcza, który z tem większem natężeniem sił podróżny obwija się, im go silniej z niego wiatr północny zrywa jest i prawdziwe i malownicze. Jak nazwa »Narodu w żałobie« dana narodowi polskiemu przez znakomitego pisarza katolickiego pozostanie mu aż do dnia wybawienia, tak narodowość polska wbije się w myśl europejską, jako płaszcz podróżnego zdzierany przez wicher północny. I w istocie jest ona tym płaszczem, który długiem cierpieniem wynędzniałe ciało od zmarznięcia i śmierci broni. Nie na mniejszą uwagę zasługuje mowa pana Denman wnioskodawcy. Jest on przyjacielem i współdeputowanym lorda Palmerston z miasta Tiverton. Mylnie wspomniałem, że jest kandydatem do kanclerstwa Anglii, lecz być może, iż wkrótce dostąpi urzędu Solicitora, to jest jeneralnego prokuratora, będąc znakomitym prawnikiem Pan Hennessey, który w roku przeszłym przedstawił wniosek o sprawie polskiej, w tym ustąpiwszy pierwszeństwa p. Denman, poparł silnie przełożoną mocyę. Ze wszystkich członków parlamentu jest on najgruntowniej obeznany z całym biegiem rzeczy polskich, a uczucie jakiem dla nich przejęty przypomina to, które ożywiało nieodżałowanej pamięci lorda Dudley Stuart. Pan Hennessey występował jako przeciwnik polityczny lorda Palmerstona, jemu przypisywał wszystkie nieszczęścia Polski obarczające ją od lat trzydziestu. Tegoż samego dnia i w izbie wyższej wznowiła się mowa o sprawie naszej w skutku interpelacyi lorda Kinnaird. Lord Redcliffe, umyślnie wrócił ze wsi do Londynu, aby się na tem posiedzeniu znajdować i słowem swojem poprzeć sprawę, która go żywo obchodzi, a w którą wglądać ma podług jego zdania Anglia i prawo i obowiązek. Czas da zapewne poznać czy-

telnikom polskim te wszystkie mowy z pamiętnego posiedzenia piątkowego. Tu zaś osobno odbite w texcie angielskim i w tłómaczeniu francuskiem wyjdą wkrótce z druku. Upowszechnienie ich znajomości jest tem potrzebniejsze, że go zaniedbały dzienniki francuskie, i nie podały w całej rozciągłości rozpraw parlamentowych z dnia 5. Monitor w biuletynie politycznym słowa o nich nie wspomniał, lecz mowę pierwszego ministra angielskiego w całości w czterech kolumnach umieścić raczył. Mowa ta w tutejszem poselstwie rosyjskiem sprawiła wrażenie, które nam przyjemnem być może. Tego samego wieczora, w którym tu doszła na sobotniem zebraniu u księstwa Bassano, hrabia Kisielew z tego powodu długą i żywą odbył rozmowę z lordem Cowley. Wszyscy przytomni zwracali uwagę i domyślali się, jaki był przedmiot rozmowy.

Spór między p. Lavalette i jenerałem Goyon niezmienna wola cesarska załatwiła na czas jakiś, nakazawszy obydwom aby na swych posadach pozostali, i stósowali się do dokładniejszych instrukcyj jakie otrzymają. Pan Lavalette czeka na nie, a skoro wygotowane zostaną uda się z powrotem do Rzymu, i zapewne poniedziałkowym parostatkiem z Marsylii odpłynie.

Co chwila oczekują tu wiadomości o zajęciu miasta Meksyku przez jener. Lorencez. Anglia w sprawie meksykańskiej stanowczo odstąpiła sprzymierzeńców. Hiszpania nie usunęła wojska ekspedycyjnego lecz oświadcza, że się w wewnętrzne sprawy Meksyku mięszać nie chce. Cały ciężar wyprawy spadnie więc na Francyę. Jakiej wagi będzie ten ciężar i jak długotrwały przewidzieć dziś nie można. Równie zaś trudno odgadnąć, jaka spłynąć może korzyść dla Francyi, z tej dalekiej wyprawy. Koszta jej już dziś pewnie przenoszą sumę poszukiwaną na rządzie meksykańskim przez poddanych francuskich.

Cesarz wyraził nieukontentowanie z gorszącego zajścia zaszłego w teatrze wodewilu między młodzieżą klubową a policyą. Przecież na przełożenie pana Persigny sztukę cofnąć rozkazał i koniec burzliwym scenom położył. Minister spraw wewnętrznych wśród rozerwania myśli nie zawsze dokładnie zawiadomiony o tem co się dzieje w powierzonym mu zarządzie w licznem towarzystwie głosów przyganiał postępowaniu niewłaściwemu policyi, a czy wśród roztargnienia czy w chwilowej prostoduszności wyznał, że mu p. Boitelle żadnego raportu o nieporządkach wydarzonych nie złożył i że się o nich dopiero w piątek po ostatniem przedstawieniu dowiedział.

Książe Gramont i p. d'Estourmel doznawszy najcięższych obelg i mając suknie podarte wśród szarpania się z urzędnikami policyjnymi, mieli zamiar wydania pozwów dyrekcyi policyi i rozprawienia się z nią przed kratkami sądowemi, lecz wezwawszy rady najznakomitszych adwokatów odstąpili od powziętej myśli. Gdyby jednak pociągnieni byli przed rząd do odpowiedzialności, obrony księcia Gramont podjąłby się p. Juliusz Favre, a p. d'Estourmel p. Berryer.

Pan Demidoff wezwany został do ambasady rosyjskiej, gdzie usłyszał radę wstrzymywania się od przewództwa lub udziału w tego rodzaju manifestacyach, gdyż w przeciwnym razie otrzyma rozkaz powrotu do Rosyi.

W piątek ma być w teatrze de la Porte St. Martin przedstawiony od dawna oczekiwany dramat narodowy, patryotyczny i napoleoński pod zmienionym tytułem »Ochotnicy z roku 1814«. Zapowiadają na te przedstawienia przeciwne rządowi demonstracye młodzieży szkolnej i przedmieściowych mieszkańców. Rząd o niej zawiadomiony przeszkodzić im zdoła, lecz zapytać można czy przedstawienie tego rodzaju sztuki jest dziś na czasie. Francya zostaje w tej chwili w stanie rozdrażnienia nerwowego, uspokajać jej nerwy należy a nie rozbudzać. Przyznać jednak należy, że lekarz któremu się powierzyła zna doskonale jej naturę i jej temperament.

Austrya.

Wiedeń, 15. Kietnia. — Aresztowano tu urzędnika pocztowego, który listy zabierał do siebie i z nich pieniądze wybierał. W pomieszkaniu jego znaleziono 50,000 listów częścią odpieczętowanych. Już od kilku lat publiczność użalała się na niknienie listów, a władze odrzucały te zażalenia, jako nieuzasadnione. Urzędnik ten już kupił dwie kamienice w Wiedniu za skradzione pieniądze z listów.

Wiedeń, 16. Kwietnia. — Jedna tylko kwestya bankowa przetrwała wszystkie inne odłożone na poświęta. A lubo i takowa nie jest oficyalnie rozbieraną, albowiem wydział finansowy rozszedł się tymczasowo, wszelako w sferach giełdowych i kupieckich nieustaje bynajmniej rozbiór planu p. ministra skarbu, przedłożonego wydziałowi. W czasie kiedy minister przedstawiał izbie projekt ugody z bankiem, oznajmił był, iż ma inny plan gotowy, który przedłoży, jeśliby ten nie został przyjęty. Teraz zaś w wydziale oświadczył, iż rząd obstaje przy zasadach ugody z bankiem, i lubo niebyłby przeciwny pewnym zmianom i poprawkom, wszelako od głównej myśli nie odstąpi. Otóż dla wyjaśnienia tego powtarzamy, co donoszą z Wiednia do Tagesbote prażskiego o oświadczeniu pana Plenera na ostatniem posiedzeniu wydziału finansowego; nie jest to dosłownie powtórzone oświadczenie, ale myśl jego ma być wierna. Minister oświadczył w imieniu rządu, że takowy dla bardzo ważnych politycznych i ekonomicznych przyczyn musi żądać utrzymania centralnego instytutu kredytowego w Austryi, i że byłoby daleko stósowniej, pozostawić już istniejący bank narodowy, aniżeli zakładać nowy podobny instytut; odnawiając jednak przywilej, rząd musi baczyć na pokrycie deficytu jak i na przywrócenie waluty. Z tych więc powodów rząd zdecydowany jest odnowić przywilej banku w tym jeszcze roku, iżby jako wynagrodzenie można w tym jeszcze roku powziąść z banku wiadomą ilość obligacyi długu państwa z r. 1860 i mieć czas dostateczny na uregulowanie zawikłanych stosunków pieniężnych. Kwestya czasu jest w ogóle nader ważną, a tem więcej uwzględnioną być musi, iż bieżący rok skarbowy daleko się już posunął. Dla tej już jednej przyczyny byłoby niepodobieństwem przystać na projekt, który radzi pokryć deficyt wydaniem biletów skarbowych, albowiem wykonanie tego projektu wymagałoby więcej czasu, aniżeli zbywać go jeszcze może. Ale i bez tego rząd w żadnym razie nie zgodziłby się na przedłożenie Najj. Panu pod sankcyę projektu, który w zasadach swoich wydaje mu się szkodliwym dla dobra publicznego. Co się tyczy ugody z bankiem zawartej, rząd bynajmniej nie wymaga przyjęcia takowej *en bloc*. Dla tego gotów będzie przystać na dogodne zmiany, a osobliwie takie z nich wspierać, które zmierzać będą do spieszniejszego umorzenia długów publicznych bankowi należnych i do rychlejszego postawienia banku w możności podjęcia wypłat w srebrze. Zresztą rząd uprasza, aby reprezentantów jego zawsze przywoływano do wszystkich narad w wydziale finansowym, iżby się nie stało znowu tak jak już było, że obustronnie zupełnie co innego uchwalono. Czas jest drogi, a *saison morte* zbliża się pospiesznym krokiem, i wtedy nie będzie tak łatwo puścić w obieg większej ilości efektów jak to jest zamiarem rządu. Rząd z różnych stron odbierał już bardzo korzystne ofiarowania; chwila byłaby po temu, aby skoro losy z r. 1860 stoją wysoko, zrealizować takowe; nie mogłoby to zaś nastąpić bez poprzedniej uchwały rady państwa.

Belińska Börsen Ztg donosi z Wiednia 10., że w izbie deputowanych zapewniano dniem poprzednio, iż pan Plener, przekonany będąc, że ostatnie uchwały wydziału finansowego, tudzież sekcyi bankowej i podatkowej tego wydziału wykazują wielkie różnice między zapatrywaniem się rządu a rady państwa, i niemając nadziei zagodzenia tej różnicy, oświadczył p. ministrowi stanu, iż złoży urząd swój w ręce Najj. Pana; na przedstawienie jednak chorego p. Schmerlinga dał się skłonić, że pozostanie na urzędzie aż do zebrania się rady państwa po świętach, gdyż p. minister stanu zapewnił go, że przez ten czas może się mu powiedzie przywieść zgodę do skutku. Korespondent dodaje, że niemasz wielkiej nadziei, aby do zgody przyjść miało. Dzienniki wiedeńskie nic jednak o tem niewiedzą.

Turcya.

W Hercegowinie nie zmieniło się położenie rzeczy. Wojska tureckie mające główne stanowisko w Trebinii, przedsiębiorą ztamtąd wyprawy wprzód do Zubczy teraz do Brniani, a wyprawy te kończą się tylko zniszczeniem kraju; dowódzca zaś powstańców Łukasz Wukałowicz, o którym depesze tureckie głosiły, iż schronił się do Dalmacyi austryackiej, zajął stanowisko w górach około Biełogórza i ztamtąd wykonywa napady na drobne oddziały tureckie, a zarazem stojąc na boku, powstrzymuje dalsze posuwanie się Turków. Czarnogórcy zająwszy wprawdzie podobno Grahowo, które za leżące w swych granicach uważają, nie postępują dalej, a również i wojska tureckie nie przekroczyły jeszcze nigdzie granicy czarnogórskiej i czekają już to na odpowiedź czarnogórską na ultimatum tureckie, jużto na posiłki z Carogrodu. Omer basza leży chory w Mostarze. Na granicy serbskiej obie strony stoją naprzeciw siebie, lecz nie rozpoczynają kroków wojennych. Utrzymują, że Turcya chce wprzód skończyć z Hercegowiną a dopiero potem uderzyć na Serbię; lecz Serbia, chociaż może to przewiduje, i chociaż bardzo silna jest w wojnie odpornej, niemogąc działać zaczepnie musi czekać aż Turcy rozpoczną działania. Tymczasem organizuje gwardyę narodową, mimo, jak mówią, uwag czynionych przeciw temu przez konsula angielskiego.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Kwietnia. — W miesiącu Marcu zaszły następujące zmiany co do urzędników wyższych w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego: 1) Przy sądzie apelacyjnym: Asesor sądowy Fromm przeszedł z tutejszego obwodu do obwodu bydgoskiego sądu apelacyjnego, asesor Buddee z obwodu berlińskiego kamergerichtu i asesor Bratke z obwodu wrocławskiego sądu apelacyjnego prześli do tutejszego obwodu; referendaryusza Konstantego Wannowskiego mianowano asesorem sądowym, a referendaryusza Maternego, który przechodzi do administracyi, uwolniono z służby sądowej, referendaryusz Spiller przeszedł do obwodu berlińskiego kamergerichtu, a referendaryusz Mielcarzewicz z obwodu bydgoskiego sądu apelacyjnego do tutejszego. 2) Przy sądzie powiatowym w Grodzisku ustanowiono asesora sądowego Wierzbowskiego z Poznania sędzią pomocniczym. 3) Do sądu powiatowego w Kępnie przysłano asesora sądowego Feigego z Poznania na sędziego pomocniczego. 4) Do sądu powiatowego w Krotoszynie przeniesiono sędziego powiatowego Gäbla z Gostynia z przeznaczeniem urzędowania jako komisarz sądowy w Koźminie. 5) Przy sądzie powiatowym w Międzyrzeczu zwolniono na własne żądanie sędziego powiatowogo Żychlińskiego ze służby, nadając mu tytuł radcy sprawiedliwości, a przeniesiono dotąd sędziów powiatowych Przyjemskiego z Koźmina i Friedego z Szamotuł. 6) Do sądu powiatowego w Ostrowie przeniesiono sędziego powiatowego Robowskiego z Pleszewa. 7) Przy sądzie powiatowym w Pleszewie mianowano asesorów sądowych Wójtkowskiego z Poznania i Hauzlentnera ztąd sędziami powiatowymi. 8) Przy sądzie powiatowym w Poznaniu nadano radzcy sądu powiatowego Ribbentropowi ze służby występującemu, tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości. 9) Przy sądzie powiatowym w Rawiczu mianowano asesora Schatza z Grodziska sędzią powiatowym, przeznaczając go na członka deputacyi sądowej do Gostynia. 10) Przy sądzie powiatowym w Rogoźnie umarł asesor Trelewski i notaryusz Toporski w Obornikach. 11) Do sądu powiatowego w Srodzie przysłano asesora sądowego Rehfelda z Poznania na sędziego pomocniczego.

— Czytamy w niem. gazecie poznańskiej: Oszust z rodzaju tych, którzy tylko miasta stołeczne wybierają na pole swych działań, popełnił kilka oszukaństw w zeszłym miesiącu w naszem mieście. Oszust ten nazwiskiem Prost z Głogowa, służył dawniejszemi laty po rozmaitych wiejskich domach polskich Księstwa za kucharza i cukiernika i przybył w Lutym 1854 r. tu do Poznania. Wtedy oszukał w podły sposób pod nazwiskiem Finka, dwóch tutejszych oberzystów, na placu Wilhelmowskim jednego, drugiego przy ulicy Garbarskiej, tudzież pewnego nau-

czyciela i kiedy zmiarkował, że go kryminalna policya śledzi, zbiegł ztąd do Królestwa Polskiego. Tam przyaresztowano go po niejakim czasie w Kaliszu, i wskazano za różne oszustwa na 100 pałek. Ażeby ujść kary powiedział, że jest poddanym pruskim, zna dobrze stosunki Księstwa Poznańskiego i jest w stanie poczynić ważne polityczne odkrycia. W skutek tego posłano go do Warszawy; tam zawiadomił ówczesnego namiestnika, że »istnieje tak w Księstwie Poznańskiem jak i w Królestwie Polskiem, mające na celu wywrot obecnych stosunków, a przedewszystkiem zgładzenie cesarza Mikołaja«. Wymienił również wiele nazwisk szlacheckich jako należących do spisku, w skutek czego przedsięwzięto liczne aresztowania. Równocześnie zawiadomiono władze Księstwa o mniemanym spisku, przyczem załączono rysopis Prosta alias Finkiego. Poznano z rysopisu Prosta, a ówczesny radzca policyjny N., którego w tej sprawie do Warszawy posłano, przy rekognoskowaniu Prosta nazwał go zaraz po właściwem nazwisku. Prost widząc, że się już wszystko wydało, zeznał, że jest tą samą osobą, która w Lutym 1854 roku w Poznaniu rozmaitych oszukaństw się dopuściła. W skutek tego wydano Prosta tutejszym władzom. Sądy pruskie wskazały go w roku 1855 na 6 lat więzienia karnego. Że Prost w domu karnym dawnego swego trybu życia niezapomniał, pokazał to po wyjściu z więzienia. Dnia 20. Lutego r. b. przybył Prost w towarzystwie inspektora więźniów P. z L. i dozórcy więźniów A. z J. do Poznania i zamieszkał w jednym z tutejszych hotelów. Z inspektorem P. już się był dawniej zapoznał i wyznał mu pod sekretem, że jest jedynym z nieprawego łoża synem zmarłego hr. Finkensteina i jako taki odbierze w krótkim czasie 50,000, za które wieś Dębowałękę w powiecie wschowskim nabyć zamyśla. Okazanemi dokumentami fałszywym podpisem jednego z tutejszych rzeczników opatrzonemi, potrafił inspektora P. o prawdzie swych podań przekonać, tak, że ten czuł się bardzo szczęśliwym, kiedy Prost zawiązał stosunek miłosny z szwagrową inspektora i oświadczył, że ją później pojmie za żonę. Inspektor przedstawił swemu przyjacielowi, płatnikowi wojskowemu, bogatego swego spadkobiercę jako przyszłego swego szwagra i prosił, ażeby mu pożyczył pieniędzy gdyby Finkenstein był w potrzebie. Płatnik zajrzawszy w papiery p. Finkensteina nie wahał się też ani chwili pożyczyć mu żądanej sumy, W hotelu w którym mieszkał naturalnie na kredyt, zaprzyjaźnił się z synem oberzysty i za jego pośrednictwem oporządził się w jednem z tutejszych składów ubiorów także na kredyt. Udając wielkiego pana nabrał również rozmaitych przedmiotów na kredyt od kędziornego. W początku Marca wyprowadził się do prywatnego pomieszkania do domu, w którym się biuro policyjne znajduje. Przedstawił się komisarzowi i potrafił i tego oszukać, odgrywając swą rolę wyśmienicie. W końcu zniknął nagle p. Finkenstein z Poznania. Schwytano go w Górze w Szląsku i oskarzono o przywłaszczenie sobie cudzego nazwiska, oszukaństwo i kradzież.

Rozmaite wiadomości.

— Historyk rosyjski B. Łamański wydał dzieło: »O Słowianach w Azyi mniejszej, Afryce i w Hiszpanii.« W pierwszej części swego dzieła autor zebrał świadectwa starożytnych i nowszych pisarzy »O Słowianach w Azyi mniejszej« w porządku chronologicznym od VII. wieku po nar. Chr. do czasów późniejszych. Poczem mówi: »Rzeczywiście, w ciągu długiego z dwunastu wieków złożonego okresu, żywioł Słowiański w Azyi mniejszej po przebyciu rozmaitych faz, uległszy rozmaitym odmianom losu utrzymał się od VII. wieku aż do chwili obecnej, kiedy za nadejściem nowych, lepszych dla całej Słowiańszczyzny czasów, zacznie się, być może, nowy okres jego bytu, a coraz bardziej rozwijając się z postępem czasu, obudzi do nowego i lepszego życia tę bogatą krainę, zdolną do rozwoju najwyższej oświaty ludzkiej.« Nie poprzestając na wiarogodnych świadectwach licznych autorów, o słowiańskim żywiole w Azyi mniejszej w ciągu dwunastu ostatnich wieków, autor trudniejsze jeszcze zadaje sobie pytanie: czyby się nie znalazło dowodów daleko wcześniejszego pobytu tam Słowian? I w tem trudnem zadaniu okazał zadziwiającą pracę i obszerne oczytanie. W końcu swych badań dzieli historyę Słowian Azyi mniejszej na trzy okresy: pierwszy od najdawniejszych czasów, poczynając od wzmianki o Wenetach znajdującej się w Homerze, do końca V. albo VI. wieku po narod. Chryst., tj. do przejścia Słowian przez Dunaj; drugi do panowania tureckiego, które się zaczęło w XIV wieku; trzeci do naszych czasów. Z podobnąż starannością opracowane są dwa inne działy badań o Słowianach w Afryce i Hiszpanii. Niepodobna nie zwrócić uwagi na ważność niektórych źródeł, które autor w oddziale Słowian hiszpańskich przytacza. W dziele arabskiego pisarza Al-Makari, które hiszpański uczony Gajangos, przetłómaczył i wydał pod tytułem: »Historya Muzułmanów w Hiszpanii,« znajduje się wiadomość, że gdy w końcu X. wieku za Al-Manzora, literatura i nauki kwitnęły w Kordubie, pałacowa gwardya ze szczepu słowiańskiego oddawała się im z wielkiem powodzeniem, i że wreszcie jeden ze znakomitych historyków Hiszpanii, Ibnu-Gajan, arabski pisarz XI. wieku, dochował imiona wielu Słowian, odznaczających się swemi utworami w różnych rodzajach piśmiennictwa. Nowa ta i żadnej wątpliwości nieulegająca wskazówka, wzmocniła w Łamańskim przekonanie, że przesiedleńcy Słowiańscy, którzy tak znakomitą zdobyli dla siebie wziętość na półwyspie pirenejskim, nie stanowili tam przypadkowo rzuconej rodziny, ale raczej całe osady, przybywające tak z Afryki, jak przez Pireneje.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 19. Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4ej klasy 125 król. klasycznej loteryi padła 1 wygrana 5000 tal. na nr. 20,902. 4 wygrane po 2000 tal. padły na nra 9899. 18,005. 56,008 i 64,088.

41 wygr. po 1000 tal. na nra 727. 2221. 2957. 3899. 6559. 9091. 14,827. 15,139. 19,166. 19,992. 20,650. 24,590. 25,731. 27,589. 29,089. 30,145. 32,292. 35,330. 36,096. 36,621. 40,988. 42,403. 43,170. 43,218. 46,965. 52,156. 54,898. 57,456. 62,293. 71,594. 76,120. 76,430. 78,098. 79,948. 80,709. 81,190. 81,600. 85,405. 86,706. 88,697 i 92,281.

48 wygr. po 500 tal. na nra 642. 1741. 5570. 6940. 9019. 10,282. 11,826. 15,980. 16,270. 24,717. 24,800. 36,922. 37,096. 37,510. 37,748. 40,918. 42,267. 44,558. 44,587. 48,178. 50,304. 50,893. 51,899. 53,652. 56,827. 57,830. 58,220. 59,094. 59,448. 60,090. 62,206. 62,963. 63,966. 64,303. 64,447. 67,778. 68,984. 70,683. 72,651. 76,875. 77,999. 78,069. 83,206. 85,539. 87,421. 91,519. 91,887 i 93,312.

80 wygr. po 200 tal. na nra 3196. 3286. 3341. 3825. 5517. 6259. 7851. 8787. 14,204. 14,226. 16,317. 17,838. 18,952. 21,086. 23,048. 23,368. 24,308. 24,431. 25,144. 26,382. 27,028. 31,856. 31,971. 33,372. 35,295. 35,873. 35,951. 36,114. 36,262. 37,375. 37,525. 37,890. 39,985. 41,068. 48,037. 48,553. 51,998. 52,194. 52,532. 52,649. 54,021. 54,873. 55,695. 56,482. 57,457. 58,274. 58,341. 58,382. 58,725. 60,159. 62,314. 62,742. 63,667. 64,150. 65,620. 66,287. 66,859. 69,624. 69,803. 71,068. 71,701. 72,247. 73,874. 74,654. 74,815. 75,429. 75,555. 75,596. 75,880. 77,478, 79,595. 82,350. 83,033. 83,882. 85,910. 88,181. 88,521. 89,745. 92,247 i 92,905.

Przybyli do Poznania dnia 20. Kwietnia.

BAZAR: Hornicki z Mińska, Bronikowski z Ostrowa, Koczorowski z Goli.
POD CZARNYM ORŁEM: Stockmar z Wrocławia, Rohrmann z Gabel,
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sikorski z Mielżyna, Fryderykowska ul. nr. 22.

Z dnia 22. Kwietnia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wilkoński z Grabonoga, v. d. Horst z Holsztynu, Pochur z Głogowa, Kerst z Szubina, Heidenreich z Norynberga, Hołbauer z Altenburga.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Güterbock z Owieczek, Brier i Winnenberg z Kościana, v. Zastrow z Leszna, Fürst z Berlina, Rolain z Gowarzewa, Linke z Szamotuł, Grunwald z Wrocławia, Polak z Magdeburga, Kind z Gummerbach.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Trümer z Szląska, Benas z Szczecina, Jänecke z Berlina, Decker z Stuttgartu, Kopp z Pforzheimu.
HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Wolff z Wrocławia.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: v. Kirschenstein z Kostrzyna, Trąmpczyński z Eldeny, Knopf z Smigla, Sandoz z Neuchatel, Zimmermann z Berlina,
HOTEL PARYSKI: Malczewski z Kruchowa, Mikorski z Gostynia, Karczewski z Żabna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Kwietnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Kwiecień $43\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień Maj $43\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Maj Czerwiec $43\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Czerwiec Lipiec $43\frac{3}{4}$ pł. i list., na Lipiec Sierpień 44 list., na Wrzesień Paźdz. $43\frac{1}{2}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) niżej. Na Kwiecień 16 list. i pien., na Maj $16\frac{1}{12}$ list. i pien., na Czerwiec $16\frac{1}{4}$ list. i pien., na Lipiec $16\frac{1}{2}$ list. i pien., na Sierpień $16\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień $16\frac{11}{12}$ pien. 17 list.

(Dodatek Rolniczy.)